

Fundusze korzystają z boomu

Fundusze wykorzystują boom w nieruchomościach - pisze Życie Warszawy. W ciągu zaledwie dwóch lat średnia cena metra kwadratowego mieszkania w Warszawie wzrosła aż o 83 proc. Zdaniem ekspertów, boom na rynku budowlanym utrzyma się jeszcze co najmniej dwa, trzy lata. Tymczasem nie każdy dysponuje tak dużą gotówką, aby samemu czerpać korzyści z koniunktury. Nic więc dziwnego, że na rynku zaczęły powstawać fundusze, które oferują wspólne lokowanie kapitału na rynku nieruchomości.

Fundusze inwestycyjne, które lokują pieniądze w nieruchomościach, wbrew pozorom nie mają nic wspólnego z konkretnymi projektami inwestycyjnymi. Jest to po prostu odmiana funduszy akcyjnych. ŻW podkreśla też, że są to fundusze o znacznie wyższym ryzyku inwestycyjnym, bo przyszłe zyski zależą tutaj nie tylko od koniunktury giełdowej, ale i od wyników finansowych jednej branży.

- Słowo „nieruchomości” to tylko opakowanie produktu - przyznaje cytowany przez Życie Warszawy Piotr Kuba, wiceprezes Skarbcza TFI.

Utworzenie funduszu typowo nieruchomościowego, dostępnego dla wszystkich chętnych nie jest proste choćby ze względu na przepisy, które nakazują funduszom otwartym lokowanie do 90 proc. środków w papiery wartościowe. Warto więc pamiętać, że wbrew pozorom zarządzający nie kupują nieruchomości, tylko akcje spółek giełdowych działających na rynku budowlanym, deweloperskim czy producentów materiałów.